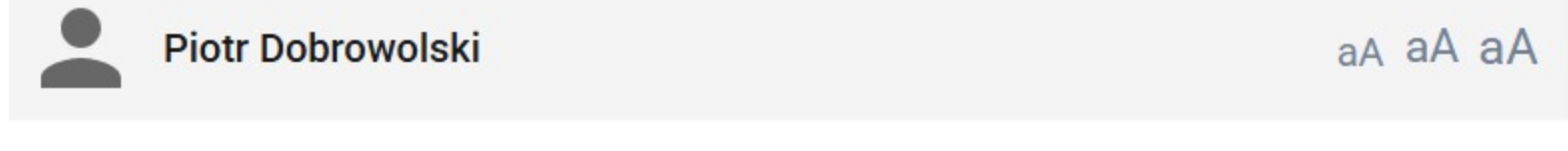


Szafiarki

O mężnym Pietrku i sierotce Marysi. Bajka dla dorosłych, reż. Wiktor Rubin, Teatr Polski w Poznaniu



fot. Magda Hueckel

„Gdzie jesteście?” – pytają ze sceny Teatru Polskiego w Poznaniu Maria Konopnicka i Maria Dulebianka. Wywołują kobiety gotowe przeciwstawić się męskiej dominacji, szowinistycznemu punktowi widzenia, patriarchalnym zwyczajom, a także konserwatywnym normom społecznym, rodzinnym i erotycznym.

Chłopki, służące, zakonnice, mieszcзки, profesorki, akuszerki, kelnerki, śpiewaczki, sprzątaczk, pracownice społeczne, policjantki czy prostytutki

wzywane są do wystąpienia przed milczącą szereg biernej obojętności wobec zastanych reguł rządzących światem – „potrzebujemy waszych świadectw, szeptów, barw, kolorów”. Ważne, artykułowane przez Konopnicką wezwanie potwierdza w milczeniu, w tym momencie bardziej donośnym od krzyku, naga Dulebianka. Ignorowanie ich głosu nie tylko pozbawia nas różnorodności, ale też utwierdza patriarchalną, heteronormatywną władzę. Narzędziem jej dominacji jest niewiedza. Zbyt często nie zdajemy sobie sprawy ze skali zjawisk, które marginalizujemy, uznając za rzadkie. Dlatego tak istotne dla każdej mniejszości jest wychodzenie z szaf. Przemilczenia wytwarzają fałszywą świadomość. Nie interesuje mnie, kto z kim sypia, doceniam jednak znaczenie scenicznego wezwania do ujawniania się kobiet, które kochają kobiety: „chłopcy mają swoje opowieści o zakochanych w sobie kowbojach, kaplicę sykstyńską, a my?”.

Bohaterki wyreżyserowanego przez Wiktora Rubina, opartego na tekście Jolanty Janiczak spektaklu *O mężnym Pietrku i sierotce Marysi. Bajka dla dorosłych* to kobiety, które połączyła wzajemna przyjaźń, fascynacja, oddanie i miłość. Przez dwadzieścia lat życia Maria Konopnicka i Maria Dulebianka (nazywana przez nią Pietrkiem) dzieliły troski i radości – razem mieszkaly, podróżowały i pracowały, realizując cele społeczne i narodowe. Nie ma dowodów na to, że ich związek miał charakter homoerotyczny. Opiekująca się dziedzictwem poetki jej najstarsza córka, Zofia Mickiewiczowa, zniszczyła część ich listów i doprowadziła do przeniesienia grobu Dulebianki, która – zgodnie z wolą pisarki – pierwotnie została pochowana w jej mogile. Chciała tak dbać o „dobre imię” matki, którą już za życia uznano za wielką narodową pisarkę i chwalono jako „pieśniarkę ludu”. Zmieniając testament, Zofia kontynuowała wcześniejszą praktykę Konopnickiej, która raczej nie afiszowała własnej relacji z Dulebianką. Szanowana jako autorka patriotycznych wierszy, hymnów i pozytywistycznych nowel, wołała prezentować się jako matka, Polka i patriotka, a nie jako lesbijka. Nikogo nie powinno się zmuszać do publicznego coming outu. Czy szeroko pojmowany interes społeczny – po ponad wieku, który upłynął od śmierci poetki – zmienia to przekonanie?

Agnieszka Kwietniewska (gościnnie na scenie Teatru Polskiego) jako Konopnicka i Monika Roszko w roli Dulebianki nie tworzą w spektaklu Rubina typowych spójnych postaci dramatycznych. W ich wypowiedziach przeplatają się różne poziomy dyskursu i świadomości. Wspominane wątki z czasów pierwszej fali feminizmu (obie walczyły o podstawowe prawa obywatelskie dla kobiet) łączą się z nawiązaniami do współczesności. Poszczególne głosy funkcjonują jak lesbijskie manifesty. Rwanej formie wypowiedzi sprzyja konwencja scenicznego przedstawienia, ujętej w ramy jubileuszu Marii Konopnickiej. Nad sceną wisi neonowy napis: „Witaj nam pieśniarko ludu na tym zagonie”. Taki tekst – według relacji cytowanej przez Krzysztofa Tomasika w *Homobiografiach* – witał poetkę w zakupionym ze składek społecznych i ofiarowanym jej dworcu w Żarnowcu. Za neonem podwieszono ogromnego, zrobionego ze słomy orla w koronie. To orzeł „na skalę naszych możliwości” – niczym tytułowy miś z filmu Stanisława Barei. Wrażenie uzupełnia zdobne krzesło dla poetki, które wygląda jak wyjęte z benefisu w Teatrze STU. W tych dekoracjach (reżyser jest też autorem scenografii) do stojącego na środku sceny mikrofonu podchodzą poszczególne postacie wypowiadające swoje opinie, deklaracje, sądy i komentarze.

Wiktor Rubin i Jolanta Janiczak pozostają wierni idei polityczności zawsze obecnej na wielu poziomach ich spektakli. Napisany przez Janiczak postdramatyczny tekst wprowadza różnorodne style wypowiedzi, odniesienia, cytaty i intertekstualne nawiązania. W *Bajce dla dorosłych* temat płci, seksualności i cielesności pojawia się zarówno w warstwie werbalnej, jak i wykonawczej. Kolejny raz w dorobku twórców *Carycy Katarzyny* napięcie pomiędzy różnorodnymi formami władzy i potrzebą wolności ujawnione zostaje w ciałach – zarówno postaci, jak też aktorek i aktorów na scenie. Są one poddawane treningowi konwenansu, ról społecznych i autocenzury, co wynika ze społecznego uwikłania jednostki. Władza Marii Konopnickiej nie jest obiektywna – nie została umocowana militarnie czy religijnie. Dlatego pisarka dba o swój wizerunek zarówno za życia, jak i po śmierci. Warunkowana konwencją rola narodowej „pieśniarki ludu” zmusza ją do zaprzeczenia samej sobie: swojemu ciału, seksualności, partnerce i miłości. Rozpięcie pomiędzy zamknięciem w szafie, potrzebą wyjścia z niej, wejściem na pomnikowy postument i ukoronowaniem przez wielbicieli zostaje ukazane dosłownie. Wędrująca pomiędzy znaczącymi elementami scenografii Konopnicka nie może się zdecydować, gdzie jest jej miejsce.

Aktorzy łączą historyczną i współczesną świadomość swoich postaci, stojąc w rozkroku pomiędzy dwiema epokami. Chociaż minęło stulecie, polska świadomość społeczna zmieniła się tylko w niewielkim stopniu. Współczesne sportowe buty nie zmieniają faktu, że nadal nosimy historyczne kostiumy (kostiumy Hanna Maciąg). Nasze zacofanie wyraźnie ujawnia obecność Radclyffe Hall (Barbara Krasieńska) i Mabel Batten (Zuzanna Szaporznikow), pary angielskich lesbijek, które na początku XX wieku nie wahały się manifestować charakteru własnego związku. Domagają się odwagi i otwartości: „Wyjdźcie z podziemia! Wiem, że macie narodową skłonność do kanałów, ale tam śmierdzi. Stwórzcie własne wzory!”. Uosobieniem heteroseksualnego, a jednak pozytywnego demona wolności jest jedna z córek Marii Konopnickiej, Helena (wspaniale dynamiczna Kornelia Trawkowska). Przydaje obaw własnej matce, ale jest też ofiarą patriarchalnego systemu. Jej siostra, Zofia – starająca się dbać o tradycję i porządek, uważająca się za strażniczkę dziedzictwa matki – to „kobieta falliczna” (grający bez „przegięcia”, znów znakomicie wyróżniający się na scenie Mariusz Adamski z bujną brodą). Największym niewolnikiem, a zarazem ofiarą konwencji okazuje się mężczyzna. Michał Kaleta swobodnie i dowcipnie kreuje postać Maksymiliana Gumplowicza, ucznia i przelotnego kochanka Marii Konopnickiej. Zafascynowany poetką, stara się uwodzić ją obietnicami finansowej swobody, fetyszyzując jednocześnie noszony w kieszeni rewolwer. Z pomocą tego rekwizytu o łatwym do odczytania, metaforycznym znaczeniu, sam odbierze sobie życie.

Reżyser Wiktor Rubin stara się respektować prawa wszystkich: zarówno bohaterkę scenicznego przedstawienia, jak i ludzi zaangażowanych w teatralną produkcję, nawet tych, którzy zwykle pozostają niewidoczni. Próbuje przelamywać hierarchiczną organizację pracy w teatrze. Na poziomie deklaracji brzmi to świetnie, ale w praktyce instytucji udaje się rzadko, o czym mówili przed kilku laty producenci Teatru Polskiego w Bydgoszczy. Na początku spektaklu oprócz aktorów czekających na swoje zadania na scenie siedzi dwóch maszynistów i inspicjentka (Magdalena Matusewicz). Czy czują się dobrze, swobodnie, komfortowo? Gdzie się inni pracownicy teatru, czy ich także należy wprowadzić na scenę? Czy twórcom widowiska wolno pokazywać osoby, które tego nie chcą – jak pojawiające się w projekcji, sfilmowane wbrew własnej woli pracownice lwowskiego archiwum? Mam wrażenie, że Rubin wpada czasem w pułapkę, którą sam zastawił. Wprowadzając na scenę kolorowe dildo, dopełnia fantazje heteroseksualnych mężczyzn o lesbijskich. Gra z ogniem stereotypów, które stara się rozbroić w dialogu. W tym wypadku – nieskutecznie. Nie osłabia to jednak najważniejszych znaczeń *Bajki dla dorosłych*.

Jednym z celów spektaklu Rubina i Janiczak jest upomnienie się o pamięć Dulebianki, zarówno jako działaczki społecznej, jak i partnerki Konopnickiej. Bajkowym elementem *Bajki dla dorosłych* jest symboliczne stworzenie wspólnego pomnika obu kobiet. Spektakl może otwierać szafy i umysły. Przywraca należne miejsce tym, którzy nie pasują do oficjalnej narracji, są więc w niej pomijani. Mówi o tym, co ukryte, dając szansę prawdzie. Jego twórcy działają w polu polityczności i są w tym działaniu radykalni – nie tylko umożliwiają, ale wręcz zmuszają autorkę *Roty* do wypowiedzenia się we własnym imieniu i zaprezentowania targających nią wątpliwości. W rezultacie przywracając zbiorowej pamięci nie tylko wielowymiarowość postaci Marii Konopnickiej, ale i Marię Dulebiankę. Robią to w interesującym, niebanalnym spektaklu teatralnym, realizującym równocześnie niezwykle ważny, edukacyjny cel społeczny.

19-11-2018

Teatr Polski w Poznaniu
Jolanta Janiczak
O mężnym Pietrku i sierotce Marysi. Bajka dla dorosłych
reżyseria i scenografia: Wiktor Rubin
dramaturgia: Jolanta Janiczak
muzyka: Krzysztof Kaliski
kostiumy: Hanna Maciąg
światło, wideo: Marek Kozakiewicz
obsada: Mariusz Adamski, Michał Kaleta, Barbara Krasieńska, Agnieszka Kwietniewska, Monika Roszko, Zuzanna Szaporznikow, Kornelia Trawkowska
premiera: 27.10.2018

JOLANTA JANICZAK | WIKTOR RUBIN | POZNAŃ | TEATR POLSKI W POZNANIU

O mężnym Pietrku i sierotce Marysi. Bajka dla dorosłych, reż. Wiktor Rubin, Teatr Polski w Poznaniu



Fot: Magda Hueckel



Oglądasz zdjęcie 1 z 8

Szukaj w serwisie

Szukaj

POWIĄZANE TEATRY

Teatr Polski w Poznaniu

PRZECZYTAJ TEŻ

Magdalena Figzał-Janikowska
Pewniejsza zima w sercu niż za oknem

Joanna Ostrowska
Kapitał

Lech Raczak
Palenie zabija – daj mu popalić

Dominik Gac
On a Ona

Joanna Ostrowska
Ugościć Innego

Jarosław Cymerman
Sprawa na scenie

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

☐ Nie jestem robotem

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR